

Bajka logopedyczna II

Ćwiczenia, których celem jest podniesienie sprawności narządów artykulacyjnych i wywołanie prawidłowej wymowy głoski /cz/

Podróż pociągiem

Pewnego dnia Piotruś wraz ze swoją mamą wybrali się pociągiem do Krakowa. Piotruś był bardzo przejęty, gdyż nigdy wcześniej nie jechał pociągiem ani nawet nie był na dworcu kolejowym. Z wielkim zainteresowaniem przyglądał się więc wszystkiemu, co tam zobaczył.

Najbardziej podobało mu się na dworcowej poczekalni. Była ogromna, z wielkim, szerokim dachem (**podnosimy szeroki język, kładziemy go na górnych zębach**). Można tam było usiąść na ławeczkach albo napić się ciepłej kawy lub herbaty (**nabieramy powietrze nosem, wydychamy ustami, studzimy kawę**). Najpierw jednak trzeba kupić bilet. Piotruś wraz z mamą ustawił się w kolejce do kasy. Niestety, kolejka była długa, więc Piotruś, aby się nie nudzić, liczył osoby stojące przed nim w kolejce (**dotykamy językiem wszystkich górnych zębów**). Część ze stojących osób miała ze sobą walizki na kółkach, Piotruś więc też je policzył (**dotykamy językiem wszystkich zębów na dole**). Wreszcie podróżnicy dotarli do kasy i kupili bilety. Pociąg miał odjeżdżać dopiero za 30 minut, mama zdecydowała więc, że napije się kawy, a Piotrusiowi kupi duży kubek pysznej gorącej czekolady. Piotruś był zachwycony tym pomysłem i niedługo potem popijał już przepyszny napój, który zostawił brązowy ślad na jego górnej wardze. Chłopiec jednak nie przejmował się tym, tylko wszystko dokładnie zlizywał (**oblizujemy językiem górną wargę**). Kropla czekolady znalazła się nawet na jego nosie! (**próbujemy językiem dotknąć nosa**). Tutaj pomocna okazała się mama, która wyczyściła noskę synka chusteczką (**podnosimy język do podniebienia, czyszcimy je językiem tak jak chusteczką**).

Wreszcie przyszedł odpowiedni czas i mama wraz z Piotrusiem udali się na peron. Kiedy pociąg przyjechał, wsiedli do wagonu, a pan konduktor pomógł mamie Piotrusia położyć walizkę na półkę nad siedzeniami (**„wkładamy walizkę”, podnosząc szeroki język za górne zęby**). Chłopiec wręczył mu bilety i chwilę później pociąg mknął już po szynach, wydając z siebie głośnie stukanie: czczczczczczcz... (**układamy usta w kółeczko, podnosimy szeroki język do wałka dziąsłowego, uderzamy nim kilkakrotnie, wypowiadając głoskę cz**). Piotruś wygodnie usiadł w miękkim fotelu (**układamy język w łódeczkę**) i podziwiał z okna pociągu krajobraz. Po drodze widział zielone, szerokie łąki (**kładziemy szeroki, płaski język na dolnej wardze i zębach**), a czasem wąskie rzeczki i strumyki (**rysujemy językiem falistą linię na podniebieniu jak płynącą rzeczkę**). Podróż minęła im bardzo szybko i przyjemnie. Kiedy Piotruś wysiadł z pociągu, był bardzo zadowolony (**uśmiechamy się szeroko**). Cieszył się, że dotarli wraz z mamą na miejsce, jednak nie mógł się doczekać kolejnej przejażdżki pociągiem.



Malwina Wilezyńska